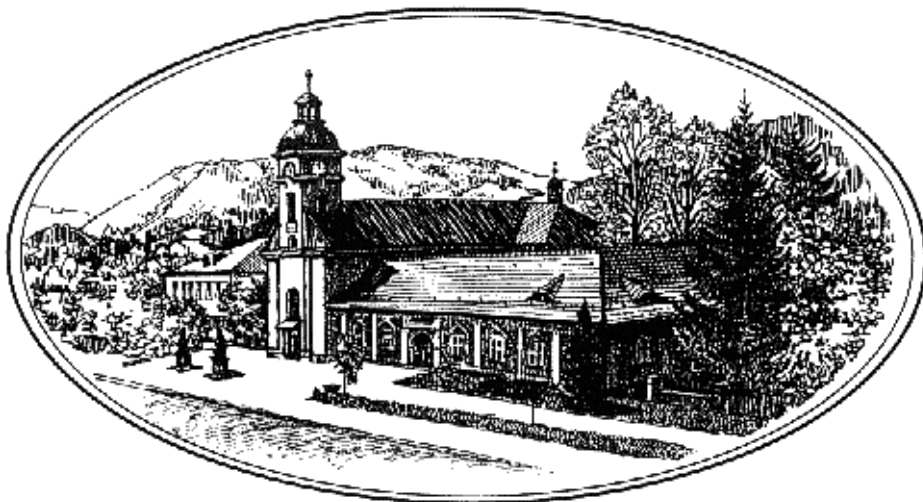


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 9 (1134) 28 lutego 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia  
(Ps 103)

Ewangelia wg św. Łukasza (13,1-9) mówi nam o niesprawiedliwości i ucisku od władców tego świata.

Ten stan rzeczy dzieje się i dziś na naszych oczach, tylko pod innymi rządami i może w innym wymiarze społecznym i politycznym. Piłat, bo o nim mowa w tej perykopie, myśląc, że chodzi tu o jakieś polityczne wystąpienie Galilejczyków, chciał zniszczyć w załączku jego powstawania. Dokonał tego, kiedy przynoszono ofiary, tak, że ich krew została zmieszana z krwią składanych przez nich ofiar. Niezależnie od tego, kto nami rządzi i kto nas uciska, nawrócenia potrzebujemy wszyscy, to jest główne przesłanie Jezusowej nauki. Często sytuacje ludzi, których dotknęło jakieś nieszczęście, w tamtych czasach tłumaczono i łączono z karą za ich grzeszne życie, tak jak to było w dwóch wspomnianych przypadkach. Jezus stawia sprawę jasno, mówiąc, że tak nie jest, że są oni w błędzie. Coraz częściej w dzisiejszym świecie słyszymy pretensje kierowane w stronę Boga: dlaczego właśnie mnie to spotkało, za co Pan Bóg mnie tak pokarał? Nie możemy się pogodzić z tym, jeśli umiera nam dziecko czy współmałżonek odchodzi do Pana. A przecież Pan Bóg nie powiedział nam, że każdy będzie żył sto lat na tym świecie. Jezus i w tym wypadku stawia sprawę jasno, mówiąc: *Nie znacie dnia ani godziny...* Czuwajcie. To czuwanie nie ma polegać na jakimś bezmyślnym oczekiwaniu momentu naszego przejścia do Pana, ale na wydaniu

dobrych i obfitych owoców. Dobre drzewo wydaje dobre owoce, natomiast złe – cierpkie lub wcale ich nie wydaje, jak to było ze wspomnianą przez Jezusa figą.

Spójrz na owoce swojego życia. Czy jesteś z nich zadowolony? Co jest takim dojrzałym owocem twojego życia młodzieńczego, rodzinnego, małżeńskiego, konsekrowanego? Może i Twoje drzewo życia wymaga szczególnej pielęgnacji? Zwróć się z tym do Jezusa, najlepszego ogrodnika, który zna przyczynę tego jałowego i bezowocnego czasu.

Rodacy Jezusa byli zdziwieni Jego nauką i czynami (por Łk 4,24-30). Żydzi trwali w oczekiwaniu na Mesjasza. Mieli nawet własną wizję tego przyjscia – pewien utarty schemat, ograniczający działanie Boże. Podobnie jak my. Tymczasem przykład wdowy z Sarepty oraz trędowatego Syryjczyka, ludzi z nizin społecznych, pokazuje nam, jak ważna jest pokora i wolność od uprzedzeń, schematów w przyjmowaniu łaski Bożej.

Dopóki stoimy na górze pochwał i ludzkich względów, jesteśmy niedostępni dla Jezusa. Ludzkie pochwały karmią naszą dumę, która zatrzymuje się nad przepaścią – grobem tych, którzy gonili za wartościami światowymi. Natomiast byli głodni wartości duchowych. Jezus

pragnie przyjść do naszego osamotnienia i zaspokoić nasz głód (jak to uczynił Eliasz wdowie). Słowa starotestamentalnych proroków, jak i Ewangelia Jezusa, mogą stać się dla nas pokarmem, pokrzepieniem na drodze życia, o ile je przyjmujemy. Nieraz, kiedy słyszymy napomnienie, może nam się ono wydawać bolesne. Czy jestem w stanie przyjmując prawdę o swoim postę- ➡ str. 2

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Wj 3,1-8a.13-15

Psalm: Ps 103,1-4.6-8.11

II czytanie: 1 Kor 10,1-6.10-12

Ewangelia: Łk 13,1-9

➔ str. 1 powaniu, kiedy druga osoba zwraca mi uwagę.

We wtorek III tygodnia Wielkiego Postu, Ewangelia wprowadzi nas w temat przebaczenia: *Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?* (por Mt 18,21-35).

Łaska przebaczenia jest wielkim darem. Przebaczenia potrzebuję bardziej ja, niż ten, komu wybaczam. Jeśli chodzę z ranami, bo ktoś mnie skrzywdził – może nawet nieświadomie – to ja cierpię. Ten człowiek, mój „krzywdziciel” może sobie żyć spokojnie. Jezus upomina się o mnie, o moją cierpiącą psychikę, moje rany, o relacje z drugim człowiekiem, który jest moim bratem. Drugi człowiek zawsze jest moim bratem. Bóg nie chce, bym był jak Kain. Mam brata, który tak samo jak ja jest kochany przez Boga. Czy pozwolę Bogu, by pomógł mi popatrzeć na bliźniego Bożymi, Ojcowskimi oczyma?

Środa. Ewangelia św. Mateusza opowiada o rozmowie Jezusa z uczniami o Prawie (5,17-19). Jezus jest tym, który w stopniu najwyższym i doskonałym wypełnił Prawo. To była Jego wielka misja i odpowiedzialne zadanie. Ktoś powie: „Ja też chcę dokonywać rzeczy wielkich”, ale często chcemy szybko, już, często na skróty. Przypomnijmy sobie, od czego zaczynał Jezus. Betlejem – narodziny, uczył się chodzić, mówić, być posłusznym rodzicom. Wzrastał jak każdy człowiek. A kiedy przyszedł czas, powoli zaczął się objawiać ludziom jako Bóg. Czego szczytem było Zmartwychwstanie. Wszystko wypełnić i być wiernym - trzeba się tego uczyć, zaczynając od małych spraw. Być wiernym w drobnych rzeczach. Kogo nie stać, by być wiernym „co do joty”, tego nie stać na nic. Chciejmy w wielkopostnych praktykach demaskować naszą płytkość i małostkowość. możemy to uczynić przez konsekwentną wierność w rzeczach drobnych, przez wytrwałą modlitwę, przez wsłuchiwanie się w serce Tego, który wypełnił Bożą wolę... co do joty.

Czwartek. *Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza* (por Łk 11,14-23).

Jezus, w tym dniu – wyrzucając złego ducha – pokazuje nam, że działa w jedności z Ojcem i Jego mocą. Te słowa wzywają nas do jednoznacznego opowiedzenia się po stronie Jezusa, by współtworzyć jedność. Opowiedzenie się za Jezusem oznacza otwarcie dla Niego swego serca. To odważny krok. Potrzeba tu, by zjednoczyć się z samym sobą, wygrywając największą bitwę z szatanem, z pokusą i grzechem, poddając się woli Bożej.

Jedno z Kościołem, to znaczy jedno z tymi, którzy ten Kościół tworzą i do niego należą. Muszę się liczyć z tym, że brak jednoznacznie chrześcijańskiego życia z mojej strony może przynosić ujmę wspólnotie Kościoła i rozbijać jej jedność zarówno faktyczną, jak i postrzeganą z zewnątrz. za nic w świecie nie chciałbym być tym,

który rozprasza zgromadzone w jedno dzieci Boże. Trwać w jedności z Bogiem na modlitwie, w spójności wewnętrznej dziecka Bożego oraz jedności z Kościołem Bożym jest mą radością i powołaniem, umacnianym sakramentami.

Jaką decyzję podejmuję? Jestem z Jezusem czy nie? Zbieram z Jezusem czy rozpraszam?

W piątek Jezus wezwie nas do trwania w miłości, o której mówi największe i pierwsze ze wszystkich przykazań, przykazanie miłości (por J 15,9-17). Miłość ta ma być odwzorowaniem miłości, jaka jest między Ojcem a Synem, absolutnie wierna i niezmienna, powinna być pełna gotowości do złożenia ofiar i wyrzeczeń na rzecz nie tylko Kościoła, ale i każdego jego współczłonka. Rozumiana w ten sposób miłość staje się szczytem przyjaźni. Tak jak uczniowie trwający w zjednoczeniu z Mistrzem zasługujemy nie tylko na zaszczytne już miano sług, ale także przyjaciół. Dowodem tej przyjaźni jest wykonywanie poleceń Jezusa nie jak rozkazu wydanego przez jakiegoś zwierzchnika, ale w duchowej jedności ze swym przyjacielem. Różnica między postawą sługi a przyjaciela narzuca się sama: sługa wykonuje rozkazy, nie wnikając w ich sens i racjonalność, my – jako uczniowie i naśladowcy Jezusa – stajemy się Jego powiernikami i uczestnikami życia Bożego, mamy w nie wgląd i partycypujemy w nim, będąc latoroślami „prawdziwego krzewu” Bożego.

Na zakończenie III tygodnia Wielkiego Postu, Jezus ukazuje nam scenę przeciwstawnej modlitwy aroganckiego faryzeusza prostej i ufnej modlitwie celnika. Faryzeusz zadowolony ze swego statusu człowieka „sprawiedliwego” nie prosi Boga o nic. Jego „dziękczynienie” wypełnia pustką treścią, jest monologiem samozadowolenia. To Bóg ma być mu wdzięczny za jego wierność, bo on wypełnia przecież wszystkie nakazy prawa. Ten faryzeusz należy do tej szczególnej kasty ludzi, którzy surowo oceniają postępowanie innych. Wypełnia religijne zobowiązania, jednak bez żadnego zaangażowania w dobro bliźniego. Jego osoba kontrastuje z osobą celnika, którego modlitwa jest prośbą – on uznaje swoją grzeszność i zależność od Bożego miłosierdzia. Jego ufna modlitwa zostanie wysłuchana, podczas gdy „dziękczynienie” aroganckiego faryzeusza, który wierzy tylko w to, że na wszystko zasługuje dzięki swojemu dziełu, zostanie odrzucone. Pokazuje to kontrast między postawą wierzącego i pewnego siebie, ale fałszywego człowieka, a tego, który stoi na marginesie życia religijnego, lecz ufa w miłość i miłosierdzie Boże. Pośrodku jest cały wachlarz różnych możliwości. W jakim kierunku idziemy my sami?

Dobrego i pełnego dobrych owoców przeżywania Wielkiego Postu.

*Wasz brat Franciszek*

## Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

### Z Księgi Rodzaju

#### Dalszy ciąg losów Jakuba

27. 41. Ezaw znienawidził Jakuba z powodu błogosławieństwa, które (ten) otrzymał od ojca, i taki powziął zamiar: „Gdy nadejdą dni żałoby po moim ojcu, zabiję mego brata Jakuba”. 42. Kiedy Rebeka dowiedziała się o tym, co mówił Ezaw, jej starszy syn, kazała zawołać Jakuba i rzekła mu: „Ezaw, twój brat, zamierza cię zabić. 43. Posłuchaj więc mnie, synu mój, przygotuj się i uchodź do brata mego, Labana, do Charanu. 44. Pozostań tam przez jakiś czas, dopóki nie uśmierzy się gniew twego brata. 45. A gdy już przestanie on gniewać się na ciebie i zapomni, co mu uczyniłeś, wtedy dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu miałabym was jednocześnie stracić?”

*Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wydawnictwo PALLOTINUM Warszawa 2015. str.32 - 33.*

#### Wędrowka Jakuba do Charanu

46. Rebeka mówiła do Izaaka: „Sprzykrzyło mi się życie z tymi córkami Cheta. Jeżeli jeszcze Jakub weźmie sobie za żonę z córek Cheta, czyli jedną z tych kobiet, które są w tym kraju, to już nie będę miała po co żyć!”

28. 1. Wtedy Izaak zawołał Jakuba, pobłogosławił go i tak mu nakazał: „Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. 2. Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twojej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja. 3. A Bóg Wszechmocny będzie ci błogosławił. Uczyni cię płodnym i da ci liczne potomstwo, tak że staniesz się praojcem wielu szczepów. 4. Błogosławieństwo, (otrzymane przez) Abrahama, da również tobie i twojemu potomstwu, abyś posiadał na własność kraj, w którym przebywasz, a który Bóg oddał niegdyś Abrahamowi”. 5. Po czym Izaak wyprawił Jakuba w drogę i ten poszedł do Paddan-Aram do Labana, syna Betuela Aramejczyka, brata Rebeki – Matki Jakuba i Ezawa. (Rdz.27,41-28,5).

*Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wydawnictwo PALLOTINUM Warszawa 2015. str. 33.*

Uciekając przed gniewem Ezawa, Jakub udał się do ziemi ojców, Mezopotamii (Rdz.27,41-28,5).

Zasadniczą wagę tej sprawy potwierdza fakt, że z chwilą gdy Jakub decyduje się wyruszyć na poszukiwanie żony czystej krwi Bóg uroczyście stwierdza, że właśnie on, Jakub, jest depozytariuszem Obietnicy. Rebeka oświadczyła z całą stanowczością: „Sprzykrzyło mi się życie z tymi Chetytami”

(Rdz 27,46). Jakub posłusznie wybiera się do krainy Paddan-Aram.

*Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 2001. ISBN 978-83-211-1890-1, str. 29-30.*

#### Sen Jakuba

28. 10. Kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby, wędrował do Charanu. 11. trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do snu na tym

właśnie miejscu. 12. We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy się wspominali i schodzili po niej na dół. 13. A oto Pan stał nad nim i mówił: „Ja jestem Pan, Bóg twego ojca, Abrahama, i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz oddaję tobie i twemu potomstwu. 14. A potomstwo twe będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. 15. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz, a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję”. 16. A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem”. 17. I zdjęty trwogą rzekł: : O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba!”. 18. Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. 19. I dał temu miejscu nazwę Betel”. - Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz – 20. Po czym złożył taki ślub: „Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się 21. i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu mego ojca, Pan będzie moim Bogiem. 22. Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga. Z wszystkiego, co mi dasz, będę Ci składał w ofierze dziesięcinę”.

*Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wydawnictwo PALLOTINUM Warszawa 2015. str. 33.*

W miejscu zwanym Betel, Jakub miał widzenie „drabiny Jakuba” (28,10-22).

#### Małżeństwo Jakuba

29. 1. Jakub, wyruszywszy w dalszą drogę, powędrował do ziemi synów Wschodu. 2. Tam ujrzał studnię w polu i trzy stada owiec wylegujących się wokół niej; z tej bowiem studni pojono stada. Wielki zaś kamień przykrywał jej otwór. 3. Toteż gromadzono tu wszystkie stada i wtedy dopiero odsuwano kamień znad otworu studni, a po napojeniu owiec przesuвано go znów na dawne miejsce nad otwór studni. 4. Jakub rzekł do czekających tam pasterzy; „Bracia moi, skąd jesteście?”Odpowiedzieli mu : „jesteśmy z Charanu”. 5. On zaś pytał ich: „Czy znacie Labana, syna Nachora?” Oni na to: „Znamy”. 6. I jeszcze zapytał ich: „Czy dobrze się miewa?” Odpowiedzieli: „Dobrze. Ale oto jego córka Rachel, nadchodzi z trzodą”. 7. Wtedy (Jakub) rzekł: „ponieważ jeszcze jest jasny dzień i nie czas zapędzać trzody, napójcie trzodę i idźcie ją paść”. 8. Oni zaś powiedzieli: „Nie możemy poić, dopóki nie spędzą wszystkich stad i nie odsuną kamienia znad otworu studni, wtedy będziemy poić owce”. 9. Gdy Jakub tak z nimi rozmawiał, Rachel, która była pasterką, nadeszła ze stadem owiec swego ojca.

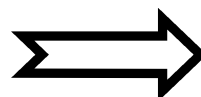
10. A gdy Jakub ujrzał Rachelę, córkę Labana, podszedł, odsunął kamień znad otworu studni i napił trzodę Labana. 11. A potem ucałował Rachelę, i rozplakał się w głos. 12. Kiedy zaś powiedziała Racheli, że jest siostrzeńcem jej ojca, synem Rebeki, pobiegła i opowiedziała o tym swemu ojcu. 13. Gdy Laban usłyszał nowinę, że to jest Jakub, jego siostrzeńiec, wybiegł mu na spotkanie, objął go i ucałował, ➡ str. 6

#### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

RESTAURACJA  
**BaHus**

www.bahus.pl

## Garść refleksji...

### Duch św. ojca Maksymiliana nie wygaś! (7 część)

Cóż mnie, zwyktemu, świeckiemu grzesznikowi mógł przynieść Rok Kapłański w latach 2009/2010? Nie wiem jak potoczyłby się mój los, gdyby na mej drodze zabrakło wówczas proboszcza z Ars?! Wzbudził On moją uwagę Swą urodą, do której kiedyś przywiązywałam wagę. Cóż to za przystojny ksiądz?! – myślałam. Święty patron proboszczów M. Vianney przedstawiony jako kapłan o niebieskich oczach i czarnych, falowanych włosach - po prostu mnie zauroczył. Z pewnością gdyby przedstawiono Go jako starca – nie zwróciłabym wcale na niego specjalnej uwagi. Jego uroda mnie tak poniosła, że wykonałam w swoim kościele parafialnym dekorację na Roraty. Wycięłam Jego portret (chyba z „Niedzieli”) i ozdobiłam błyszczącą złotą aureolą, nad którą umieściłam z fluoryzującego papieru napis „Roraty 2009”.

U boku tego Świętego rozpoczęła się prawdziwa nowa przygoda, głównie dzięki skromnej, ale bogatej literaturze, którą zamówiłam w księgarni wysyłkowej. Wypatrzyłam w katalogu 3 tanie książeczki – „Dobra spowiedź” i „Miłość za miłość” zawierającą Jego złote myśli oraz „Nowennę”. To wystarczyło na dobry początek! Były to dla mnie wspaniałe lektury do poduszki (w dosłownym tego słowa znaczeniu). Po dokładnej analizie doszłam do wniosku, że nie najlepiej odbyłam pielgrzymkową spowiedź. Według Jego zaleceń przez kilka dni musiałam przygotowywać się do spowiedzi z notesem i długopisem w rękę, aby niczego nie pominąć. To była dłuuuga lista grzechów całego mego życia - począwszy od swego dzieciństwa - od tych najmniejszych po wagę ciężką. W ten sposób przygotowałam się do tzw. spowiedzi generalnej, którą nie sposób było odprawić na 15 minut przed mszą św. Toteż poprosiłam o. Przeora o spowiedź po zakończonej mszy świętej, na co się zdziwił z pewnym wyrzutem, dlaczego nie skorzystałam z niej przed mszą. Jednak nie odmówił i sam się przekonał, że w jednym kwadransie bym się nie wyspowiadała - nawet msza była krótsza od mej spowiedzi. Ojciec Przeor został mym duchowym przewodnikiem tzn. zawsze starałam się u Niego spowiadać. Dzięki temu lepiej mnie poznał i potrafił także pokrzepić, udzielić pouczeń.

Spowiedź – spowiedzią, ale życie według złotych myśli Proboszcza z Ars okazało się znacznie trudniejsze. Trzeba było uciec się do Nowenny i szczerze przyznając, że On wysłuchiwał i działał. W owych 9 dniach miałam jeden szczególny upadek po pokusie wypicia kawy z trunkiem, mimo że kiedyś ślubowałam abstynencję. Było to w schronisku (chyba „Pod Tułem”) podczas wycieczki i o dziwo na pieczętce z schroniska, którą córka przybiła do swego notesu była lilia. Od razu miałam wyrzuty sumienia, że nie jestem taką „białą lilią” i czułam, że upadłam bardzo nisko. Mało tego - gęziej skórki dostałam

następnego dnia, gdy znów odprawiałam kolejny dzień Nowenny czytając słowa: „teraz już wiesz jak smakuje pokusa!” Tu nie miałam wątpliwości, że to była zamierzona próba, której poddał mnie św. Vianney. Właściwie była to taka mała pokusa, bo w rzeczywistości nie wypitałam całej filiżanki kawy z trunkiem, a jedynie skosztowałam jednego „łyka” z filiżanki męża. Jednak nawet taka mała pokusa, świadoma i dobrowolna, łamiąca złożone przyrzeczenie – może wtrącić w przepaść.

Aby żyć według złotych myśli Św. Proboszcza trzeba było znaleźć pomoc, a właściwie pomoc sama przyszła do mnie. Mianowicie na początku stycznia 2010 r. otrzymałam drogą prenumeraty „Rycerza Niepokalanej”. Po lekturze, do której niemalże codziennie wracałam, pod koniec miesiąca miałam - tuż przed porannym przebudzeniem - zagadkowy sen. Zapamiętałam stado psów i weń w bordowym kolorze leżącą na śniegu. Pod koniec miesiąca otrzymałam odpowiedź na tę nierozwiązaną samodzielnie zagadkę, o której codziennie rozmyślałam. Tą odpowiedzią była okładka lutowego numeru „Małego Rycerzyka Niepokalanej”, który zaprenumerowałam dla córki. Na okładce zimowej scenerii było stado wilków. Na szczęście była namalowana również Matka Boża Gromniczna, trzymająca na ręku przestraszone dziecko. Jeśli chodzi o weń w kolorze bordo, odpowiedź trafiła do mnie w kościele w Bożym Słowie – „jeśli twoje grzechy są jak purpura – nad śnieg wybieleją”. Nie przypuszczałam, że poprzez więź prenumeraty, Matka Boża ma mnie już w Swej opiece. Powinnam właściwie napisać „nas” ponieważ to właśnie numer „Małego Rycerzyka” - przeznaczony dla córki - dał mi odpowiedź.

Powoli zaczęłam się zastanawiać nad kolejnym krokiem, aby stać się rycerzem MI. Niestety jakoś się bałam, że to nie dla mnie, ponieważ negatywne myśli do tej pory mnie nie opuściły. Może ktoś z czytelników nie potrafi zrozumieć, co to znaczy negatywnie myśleć – to tak jakby na białe pomyśleć, że to czarne – bo rzeczywiście myśli me były bardzo czarne (wbrew mojej woli), a walka z nimi nie przynosiła większego sukcesu. Nie chcąc popełnić błędu, wolałam zasięgnąć porady. Wysłałam e-maila do księdza, który pisał ciekawe artykuły w tym miesięczniku, przedstawiając swą sytuację psychiczną (duchową). Odpisał mi, że nie tylko mogę, ale wręcz MUSZĘ zostać rycerzem, aby ratować swą duszę – nie ma więc na co czekać.

Nie mając już wątpliwości, uczyniłam ten duży krok. Wkrótce otrzymałam Dyplomik rycerza MI, ABC rycerstwa MI i Cudowny Medalik, którym kiedyś wzgardziłam. Na 9 dni przed dniem 25.03.2010 r. odmówiłam do św. o. Maksymiliana Nowennę prosząc, aby dopomógł mi jak najlepiej służyć Niepokalanej. Tak więc ów Święty stał się moim Patronem! Ale to dla mnie nie był jeszcze koniec „lata” - wszak zapachniało już nieco „jesienią” – dni coraz krótsze, chłodne wieczory i poranki a więc niewiele czasu...

Gabriela z Wisły

## Kacik poezji

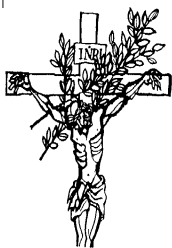
### Chusta Weroniki

W dotyku chusty  
z najcieńszej wełny  
odnajduje ciepło rąk Weroniki  
kobietą potrzebę niesienia ulgi  
współczucie może i litość

W bliskości czyjegoś krzyża  
obezwładnia bezradność

Jeśliby pozostać  
bezdusznym i obojętnym  
po cóż byłaby  
Jego ofiara.

Barbara Górniok



### Myśli o Krzyżu

Przystąpić nam trzeba do pokornego serca Jezusa podniesionego na krzyżu, zbliżyć się ku Niemu przez bok otwarty włóczęgią. Tam są ukryte skarby miłości, które pragniemy, tam zrozumiemy Jego poświęcenie, tam zostanie nam dana łaska serdecznych łez, tam się nauczymy z podaniem i cierpliwie znosić przeciwności, tam będziemy podźwignięci z upadku i dane nam będzie serce skruszone i pokorne.

Św. Bonawentura.

### KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Z przekonaniem na nowo postawmy w centrum sakrament pojednania, ponieważ pozwala nam przekonać się namacalnie o wielkości miłosierdzia”.

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

#### Dzień tygodnia

9.00 - 11.00

poniedziałek

ks. M. Jenkner

wtorek

ks. W. Bajger

środa

O. Beniamin OFM

czwartek

ks. A. Gawlas

piątek

Św. Klemens

sobota

Św. Klemens

#### Dzień tygodnia

15.00 - 17.00

poniedziałek

ks. R. Greiff

wtorek

Pasjoniści

środa

Pasjoniści

czwartek

Pasjoniści

piątek

Św. Klemens

sobota

XXX

## Z życia parafii



• Kolekta niedzieli 21 lutego przeznaczona była na potrzeby naszej parafii, a szczególnie na pokrycie kosztów odnawiania ścian kościoła.

• Ks. Mirosław Szewieczek z grupą Parafian przebywa na pielgrzymce w Ziemi Świętej.

• W zakrystii dostępne są baranki i świece wielkonoce z akcji Caritas. Pieniądze zostaną przeznaczone na potrzeby osób biednych, zarówno w kraju jak i za granicą.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Marzec

*Intencja ogólna:* Aby rodziny przeżywające trudności otrzymywały konieczne wsparcie, a dzieci mogły wzrastać w zdrowym i pogodnym środowisku.

*Intencja misyjna:* Aby chrześcijanie dyskryminowani lub prześladowani z powodu swojej wiary byli wciąż silni i wierni Ewangelii dzięki nieustannej modlitwie całego Kościoła.

*Intencja parafialna:* O dar dobrych i licznych powołań kapłańskich i zakonnych z naszej Parafii.

### Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,  
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,  
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.  
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary  
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu  
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

\*\*\*\*\*

### JUBILACI TYGODNIA

Zofia Broda

Edward Legierski  
Irena Ostrowska  
Wanda Sadlik  
Helena Paszcza  
Oskar Linert  
Ryszard Grochowski  
Jarosław Luber  
Kazimierz Kubik  
Alina Berek  
Antoni Dyrda  
Jerzy Galus



Jerzy Biłko

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

\*\*\*\*\*

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

- Czas spać – zawołała mama – pozbierajcie klocki Lego.

- Nie, nie, nie krzyknęły chórem dzieci wyraźnie niezadowolone.

- Nie chcemy jeszcze iść spać, mamó ułożyliśmy super konstrukcję. Prosimy, pozwól nam jeszcze się pobawić – powiedział najmłodszy Julek – Jest jeszcze wcześniej – dodał Grześ – nie jestem zmęczony. – Nie będę zbierać klocków – oznajmiła Sonia – ja ich nie wyjmowałam. – Ja też nie będę zbierać – rzekł Grześ. – Ani ja – dodał Julek.

- Nie możecie zostawić w takim stanie pokoju, przecież wygląda okropnie. Wkrótce wróci tato, a on nie lubi bałaganu. Jest Wielki Post i mam nadzieję, że macie też postanowienia wielkopostne, a co do porządków w pokoju poprawa by się bardzo przydała

- Nie zamierzam ich zbierać – mówił zdenerwowany Grześ – to należy do Soni. – To wcale nie jest moje zajęcie, ja mam inne obowiązki – rzekł Grześ.

- To Grześ zrobił taki bałagan, on powinien sam to pozbierać! – wołała Sonia.

- Ja nie mogę zbierać – powiedział Julek ziewając – jestem już bardzo zmęczony i chce mi się spać.

- Dobrze – odpowiedziała mama – ktoś musi to zrobić. Daję wam tylko pięć minut. Jeśli klocki nie zostaną sprzątnięte, wiecie, co będzie. Będzie wspólna rozmowa z tatą i ze mną i przypominamy sobie wasze obowiązki.

Mama wyszła do kuchni i zamknęła drzwi za sobą. Cała trójka usiadła na dywanie i patrzyła na porozrzucane klocki, we wszystkich możliwych miejscach pokoju. Spoglądali na siebie naburmuszeni i obrażeni wyczekując, kto pierwszy zacznie sporządkować ten bałagan.

- Ty powinienes posprzątać – powiedziała Sonia do Grzesia, który siedział na dywanie i podciągnął nogi pod siebie na znak, że nie ma zamiaru ruszyć się z miejsca, położył ręce na kolanach i popatrzył w okno. Powoli mijały minuty.

- Mama będzie tu za trzy minuty i wtedy dostaniesz burę – dodała Sonia.

- Ty też – odburknął obrażony Grześ.

- Ale to twoje zajęcie – twierdziła – Sonia.

- Nie moje, ale twoje – odpowiedział Grześ. Sonia popatrzyła na zegar, który wskazywał, że zostało naprawdę niewiele minut do przyjścia mamy. Pozostały dwie minuty – powiedziała robiąc poważną minę – i wiecie, że mama zawsze robi to, co wcześniej powie. – Poukładajmy więc szybko i nie będzie bury od mamy.

- Ja nie będę układał, ty układaj!  
Ponownie rozpoczęła się sprzeczka pomiędzy Sonią a Grzesiem.

- Powiem wam coś – wtrącił się mały Julek – pozbierajmy razem i będzie po krzyku, jak to zwykle mówi nasz tatuś. Ja zaczynam.

- To nie jest zły pomysł, Janku – zgodził się Grześ.

Tak więc Julek przyniósł pudełko i pierwszy wrzucił garść klocków. Sonia poszła w jego ślady a potem Grześ. Wkrótce zaczęli ścigać się, kto pozbiera więcej klocków. Przed upływem ostatniej minuty, całe Lego zostało pozbierane. Kiedy mam przyszła, wszyscy byli uśmiechnięci i zadowoleni, a nawet te wyścigi zbierania klocków ich rozbały. Sonia i Grześ byli wdzięczni Julkowi, że wymyślił coś bardzo oczywistego, że zamiast się sprzeczkać, kto powinien robić porządek, to najprościej zrobić to razem. Nawet mama uśmiechała się z zadowoleniem tajemniczo, że dzieci tak zgodnie uporządkowały pokój i w nagrodę przygotowała pyszny deser.

*Giustina*

⇒ str. 3 i wprowadził go do swego domu. Wtedy to Jakub opowiedział Labanowi o wszystkim. 14. Laban rzekł do Jakuba: „Przecież jesteś moją kością i ciałem”. A gdy Jakub przebywał u Labana miesiąc, 15. rzekł do niego Laban: „Czyż dlatego, że jesteś moim krewnym, masz mi służyć za darmo? Powiedz mi więc, jaką mam ci dać zapłatę?” - 16. Miał zaś Laban dwie córki; starsza nazywała się Lea, a młodsza – Rachela. 17. Oczy Lei były czułe, Rachela zaś miała piękną postać i miłą powierzchowność. - 18. Ponieważ Jakub pokochał Rachelę, rzekł do Labana: „Będę ci służył przez siedem lat za twą młodszą córkę, Rachelę”. 19. Laban powiedział: „Wolę dać ją tobie niż komu innemu. Pozostań więc u mnie. 20. I tak służył Jakub za Rachelę przez siedem lat, a wydały mu się one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachelę.

21. Wreszcie rzekł Jakub do Labana: „Ponieważ czas już upłynął, daj mi córkę twą za żonę, abym się z nią połączył”. 22. Wtedy Laban zaprosił wszystkich mieszkańców tej miejscowości, wyprawił ucztę. 23. A gdy nastał wieczór, Laban wziął córkę swą, Leę, i przyprowadził ją do Jakuba, i ten zbliżył się do niej. 24. Dał też Laban tej swojej córce niewolnicę Zipeę.

25. Rano Jakub zobaczył, że ma przed sobą Leę. Rzekł więc do Labana: „Cóż mi uczyniłeś? Czyż nie za Rachelę ci służyłem? Czemu mnie oszukałeś?” 26. Laban odpowiedział: „Nie ma tu u nas zwyczaju wydawania za mąż (córki) młodszej przez starszą. 27. Bądź przez tydzień z tą, a potem dam ci drugą, za którą jednak będziesz u mnie służył jeszcze siedem następnych lat”. 28. I Jakub tak zrobił: był przez tydzień z Leą. Potem Laban dał mu córkę swą Rachelę, za żonę. 29. Racheli dał Laban również swą niewolnicę, Bilhę, aby jej usługiwała.

30. Jakub więc zbliżył się do Racheli i kochał ją bardziej niż Leę. I pozostał na służbie u Labana przez siedem następnych lat (cdn.).

*Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wydawnictwo PALLOTINUM Warszawa 2015. str. 33-35.*

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanger@gmail.com](mailto:barbaralanger@gmail.com)